

Polemiki i dyskusje

Wokół książki Tadeusza Wolszy, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina... 1945-1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003, 262 ss.

Po zmianach społeczno-politycznych, jakie dokonały się na przełomie 1989/1990 w Polsce i w całej Europie Środkowo-Wschodniej, wzrosło zainteresowanie wśród historyków badaniami nad najnowszymi dziejami Polski po drugiej wojnie światowej. Opracowania tego zagadnienia podjęły się placówki naukowo-dydaktyczne, takie jak instytuty historii w większości polskich uczelni oraz Instytut Pamięci Narodowej (IPN). IPN szczególnie kładzie nacisk na zbadanie działalności organów bezpieczeństwa po drugiej wojnie światowej. Efektem tych wspólnych działań jest bogata literatura przedmiotu poświęcona dziejom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, istniejącym wówczas obozom pracy, więzieniom. Literaturę tę można podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa obejmuje ambitne, oparte na szeroko zakrojonej kwerendzie w archiwach opracowania, druga grupa to opracowania, które zostały napisane wyłącznie na podstawie źródeł centralnych (Archiwum Akt Nowych) i stąd obraz problemu jest powierzchowny (autorzy tych opracowań od niedawna badają problem, jak na przykład Bogusław Kopka¹) oraz trzecia grupa obejmująca publikacje będące kompilacją z innych wcześniej napisanych publikacji. Do tej ostatniej grupy należy zaliczyć książkę Tadeusza Wolszy.

Książka T. Wolszy niestety nie daje impulsu polskim badaniom nad zagadnieniem obozów pracy. To wielka szkoda, gdyż temat przewodni książki zasługuje na wnikliwą analizę. Książka została napisana bez przeprowadzenia dogłębnej kwerendy źródłowej. Autor przejrzał jedynie kilka jednostek, a nie zespołów archiwalnych, spośród których i tak część ukazała się drukiem, a pozostałe nie są istotne dla meritum zagadnienia. Dla przykładu jednostka archiwalna pod tytułem „Więziennictwo na obecnym etapie i projektowany kierunek rozwoju na najbliższy okres 26 czerwiec 1950 r.” pojawia się w książce *non stop*. To bardzo ważny dokument, ale trudno prowadzić dywagacje o więziennictwie dla roku 1950 na podstawie tej jedynej jednostki archiwalnej i do tego wysuwać wnioski także dla lat wcześniejszych, czyli przed rokiem 1950. Książka T. Wolszy poza pominięciem źródeł charakteryzuje się rzadko spotykanym w publikacjach naukowych niewykorzystaniem krajowej i zagranicznej literatury przedmiotu. W książce autor opiera się nazbyt często na publikacji Helgi Hirsch². Warto wyjaśnić, że publikacja tej niemieckiej autorki nie ma charakteru naukowego. Poza tym w omawianej książce widać braki warsztatowe autora, który często dosłownie przytacza fragmenty z innych książek, zapominając podać miejsce pochodzenia tej informacji. Ustalenia innych osób, historyków, którzy prowadzili różnorodne i długotrwałe badania powinno się bezwzględnie uszanować. Książka T. Wolszy zawiera różnorodną masę pomyłek. Autor przeinacza fakty historyczne, zawyża dane liczbowe, przytacza tytuły artykułów, które w ogóle nie istnieją, myli nazwiska autorów.

¹ B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944-1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.

² H. Hirsch, *Zemsta ofiar. Niemcy w obozach w Polsce 1944-1950*, Warszawa 1999.

T. Wolsza do czasu napisania swojej książki w niewielkim stopniu zajmował się obozami pracy w Polsce po drugiej wojnie światowej³. Jego tematem badawczym była polska emigracja⁴.

Tytuł książki T. Wolszy jest bardzo ambitny. Mimo to składa się on tylko z trzech rozdziałów, co już na wstępie budzi zastrzeżenia. Tytuły rozdziałów są prawie identyczne: *Życie codzienne w więzieniach*, rozdział drugi *Życie codzienne w obozach*, rozdział trzeci *Codziennosc w Ośrodkach Pracy Więźniów*. We wszystkich trzech rozdziałach większość poszczególnych podrozdziałów brzmi jednakowo: *Posiłki; Paczki i tzw. wypiska; Kary dodatkowe; Ucieczki i bunty; Praca; Opieka lekarska; Święta i uroczystości, czas wolny*. Taki podział byłby usprawiedliwiony, gdyby książka zawierała bardzo ważny rozdział będący podsumowaniem, porównaniem życia codziennego w więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów. Niestety, zakończenie to 5 i pół strony o charakterze ogólnikowym.

Formalne czasy czasowe to lata 1945-1956. Z lektury książki jednak wynika, że T. Wolsza ograniczył się przede wszystkim do lat 1945-1950, a lata 1950-1956 potraktował bardzo powierzchownie.

Zastrzeżenia budzi struktura książki. *Życie codzienne w obozach i więzieniach* powinno stanowić jedną całość, bowiem większość obozów w PRL została rozwiązana na przełomie lat 1949/1950. W ich miejsce utworzono duże zakłady karne np. Potulice, Mielęcin. Z lektury książki to nie wynika. Wręcz przeciwnie ma się wrażenie, że T. Wolsza o tym nie wiedział.

Ukazanie życia codziennego w więzieniach, obozach, ośrodkach pracy to niezwykle trudne zadanie, przede wszystkim ze względu na charakter źródeł. Nie można bowiem wyłącznie opierać się na źródłach wytworzonych przez urzędy, którym podlegały dane obozy. T. Wolsza nie dotarł w ogóle do bardzo ważnego źródła historycznego jakim są relacje.

Ukazanie życia codziennego w więzieniach i obozach, scharakteryzowanie zachowań personelu obozowego bądź więziennego, panujących warunków, jest możliwe przede wszystkim dzięki relacjom osób tam przebywających, bezpośrednio poszkodowanych. Nie istnieją dokumenty, w których znaleźli byśmy własny opis, np. strażnika bijącego osobę przebywającą w obozie lub więzieniu. W celu stwierdzenia czy taki fakt miał miejsce, czy miał on charakter jednostkowy bądź masowy (wielu świadków wydarzeń) musimy dysponować relacjami nie o charakterze jednostkowym, ale masowym. Takich relacji nie wykorzystał w swojej książce T. Wolsza. Dla przypomnienia dodaje, że istnieje centralny katalog relacji i wspomnień z lat drugiej wojny światowej⁵. Łatwiej dotrzeć do relacji osób z okresu po drugiej wojnie światowej. Stanowią one ważne źródło, nawet jeżeli są to relacje autorów niemieckich.

T. Wolsza historię więzień i obozów rozpoczyna w 1945 r. Pisząc np. o Centralnym Obozie Pracy w Potulicach podaje liczbę osób, które tam się znalazły (35 000) i w nim zmarły (3000). Powołując się na niemiecką autorkę Helgę Hirsch przedstawia katastrofalne warunki panujące w obozie potulickim, sadystyczne zachowanie strażników. Szkoda, że ta kontrowersyjna książka stanowi główne źródło informacji dla autora. W odniesieniu do obozu w Potulicach i innych obozów oraz więzień, T. Wolsza zdawkowo potraktował lub w ogóle pominął ich dzieje sprzed 1945 r. Przecież większość tego rodzaju miejsc odosobnienia powstała w czasie drugiej wojny światowej (obóz w Potulicach funkcjonował w latach 1941-1945), co jest bardzo ważne dla całego zagadnienia. Zajmując się obozami i więźniami po

³ T. Wolsza, *Codziennosc w peerelowskim więzieniu w latach 1945-1956 (na przykładzie centralnych zakładów karnych we Wronkach, Rawiczu i Fordonie)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 2001, t. V; D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945-1954). Wybór dokumentów*, Warszawa 1995; T. Wolsza, *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945-1956 (ze szczególnym uwzględnieniem obozów pracy przymusowej)*, w: *Komunizm. Ideologia – system – ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001. Znaczące fragmenty tego artykułu w sensie dosłownym znalazły się w recenzowanej książce.

⁴ T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945-1950*, Warszawa 1998.

⁵ *Centralny katalog relacji i wspomnień z lat 1939-1945. Indeksy nazwisk i pseudonimów, nazw geograficznych, organizacji konspiracyjnych, rzeczowy*, opracowała S. Lewandowska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, kolejne tomy.

drugiej wojnie światowej, w których to miejscach przebywali Niemcy (o ich gehennie, złym traktowaniu ze strony Polaków pisze przecież T. Wolsza) należy na wstępie stwierdzić, że dzieje obozów funkcjonujących podczas drugiej wojny światowej nie mogą być w żaden sposób porównywalne z dziejami obozów po drugiej wojnie światowej. O takiej konstatacji jakby zapomina T. Wolsza, a przecież okres drugiej wojny światowej powinien być wprowadzeniem w atmosferę życia po wojnie. Pisałem o tym w swojej najnowszej książce, o której T. Wolsza „zapomniał” „Jakikolwiek zestawienia obozów z czasów drugiej wojny światowej z obozami powojennymi w Polsce są bezpodstawne. O ile w odniesieniu do drugiej wojny światowej możemy mówić o realizacji planów wyniszczenia, zagłady narodów słowiańskich, Żydów, Cyganów, to w odniesieniu do okresu powojennego nie można stwierdzić, że podejmowano długoplanowe przedsięwzięcia ze strony polskiej, mające na celu eliminację, wyniszczenie ludności niemieckiej”⁶.

T. Wolsza opisując życie codzienne w obozach i więzieniach prawie wyłącznie opiera się na książce Jerzego Kochanowskiego pt. *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945-1950* (Warszawa 2001). Jak sam tytuł wskazuje publikacja ta jest poświęcona losom niemieckich jeńców wojennych w Polsce w latach 1945-1950, co nie przeszkadza autorowi wyciągać wnioski o traktowaniu, życiu codziennym wszystkich więźniów obozów i więzień, a więc osób cywilnych i jeńców. A przecież inaczej traktowano niemieckich jeńców wojennych i inaczej osoby cywilne. Obozy dla niemieckich jeńców wojennych podlegały kontroli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Chociażby z tego powodu polskie władze mając na uwadze światową opinię publiczną i konwencje międzynarodowe musiały zapewnić jeńcom wojennym w miarę poprawne warunki bytowania. O życiu codziennym jeńców wojennych dowiadujemy się ze sprawozdań z inspekcji obozów, przeprowadzanych przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Natomiast obozy, w których przetrzymywano osoby cywilne były wyłączone z jakichkolwiek kontroli instytucji międzynarodowych. Stąd nie dysponujemy żadnymi sprawozdaniami pokontrolnymi. Musimy bazować jedynie na relacjach świadków. Wobec tego faktu traktowanie osób cywilnych w obozach, ich życie codzienne – w odróżnieniu do jeńców wojennych – było zdecydowanie gorsze i w wielu przypadkach różniło się z elementarnymi, humanitarnymi zasadami poszanowania życia człowieka. Władze obozowe nie musiały liczyć się z żadnymi międzynarodowymi kontrolami i stąd ich nieludzkie zachowania wobec przetrzymywanych osób. Nie można więc na podstawie warunków życia codziennego w obozach dla niemieckich jeńców wojennych wyciągać wniosków dotyczących warunków bytowych, sanitarnych i codzienności w obozach dla osób cywilnych. Na dodatek T. Wolsza „zauroczony” książką J. Kochanowskiego wysuwa dwie absurdalne sugestie. Pierwsza to, że należy odwoływać się przy każdej okazji do ustaleń zawartych w tej publikacji. Druga, że „opublikowane w 2001 r. dzieło Jerzego Kochanowskiego powinno zamknąć cały problem badawczy”⁷. Po co więc ukazała się książka T. Wolszy? Na dopełnienie braku logiki w rozumowaniu T. Wolszy warto dodać, że zarzuca J. Kochanowskiemu „całkowity brak rozeznania w krajowej literaturze przedmiotu”⁸.

Książka T. Wolszy oparta na kilkunastu artykułach i książkach ma charakter odtwórczy i nie wnosi nic nowego do poruszonego problemu. Nie została oparta na poważnej, a co najważniejsze rzetelnej i wszechstronnej kwerendzie źródłowej. Autor w bibliografii wymienia jedynie trzy archiwa, z których skorzystał. Są to: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Państwowe w Katowicach. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie zbadał 7 teczek, w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy 6 ksiąg więźniów i 3 teczki, w Archiwum Państwowym w Katowicach 2 teczki (sic!). Taka ograniczona kwerenda jest niewystarczająca do ukazania życia codziennego w polskich obozach, więzieniach, ośrodkach pracy w latach 1945-1956. Niestety autor nie wykorzystał ogromu materiału archiwalnego znajdującego się w archiwach w Bydgoszczy, Gdańsku,

⁶ W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950*, Bydgoszcz 2002, s. 13.

⁷ Recenzja T. Wolszy, „Dzieje Najnowsze” t. IV, 2002, s. 222.

⁸ Recenzja T. Wolszy, „Dzieje Najnowsze” t. I, 2002, s. 229.

Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Opolu, Toruniu, Włocławku. T. Wolsza nie wykorzystał akt Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziem Odzyskanych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Nie dotarł również do dokumentów, materiałów urzędów wojewódzkich, starostw powiatowych, zarządów miejskich⁹. Pominął dokumentację archiwalną o charakterze statystycznym, pozwalającą na przybliżone ustalenie ilości osób, które przewinęły się przez dany obóz lub miejsce odosobnienia. Chodzi tutaj o Księgi Główne Więźniów obozów w Jaworznie, Lesznie-Gronowie, Mielęcinie, Potulicach, Złotowie znajdujące się w archiwach w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Poznaniu. T. Wolsza pominął źródła, znajdujące się w Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (m.in. w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Łodzi). Znajdują się tam interesujące akta śledztw prowadzonych przez prokuratury okręgowe i poszczególne oddziały Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie nadużyć, samowoli, przestępstw naczelników (komendantów) w powojennych miejscach odosobnienia i obozach¹⁰.

T. Wolsza nie wykorzystał żadnych źródeł niemieckich. W Republice Federalnej Niemiec znajduje się w Archiwum Federalnym w Bayreuth zespół pod nazwą *Ost-Dokumentation*. Jest to zbiór składający się z kilku tysięcy relacji Niemców, którzy byli m.in. w obozach, więzieniach i innych miejscach odosobnienia. Część tych relacji ukazała się w kilkutomowym wydawnictwie pt. *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder – Neiße*. Tom pierwszy złożony z trzech części wydany przez Ministerstwo ds. Wypędzonych, Uciekinierów i Poszkodowanych przez Wojnę został wydrukowany po raz pierwszy w latach 1954-1960 i doczekał się kolejnych wydań¹¹. T. Wolsza nie wykorzystał źródeł Niemieckiego Czerwonego Krzyża i zasobów Archiwum Wojskowego we Freiburgu (*Bundesarchiv – Militärarchiv Freiburg*). Dotyczą one w głównej mierze losów niemieckich jeńców wojennych w Polsce. Są wśród nich jednak akta, wspomnienia, które traktują o obozach dla cywilnej ludności niemieckiej w Polsce¹². Braki w wykorzystaniu przez T. Wolszę źródeł niezbędnych w tego rodzaju badaniach można by mnożyć.

Prawdziwą piętą achillesową T. Wolszy jest brak znajomości literatury przedmiotu. Chodzi tutaj o następujące, by wymienić te najważniejsze opracowania, m.in. publikacje autorstwa Adama Dziuroka¹³, Włodzimierza Jastrzębskiego¹⁴, Edmunda Nowaka¹⁵, Andrzeja Saksona¹⁶, Witolda Stankows-

⁹ Dla województwa pomorskiego część akt władz wojewódzkich, starostw, prezydentów miast z okresu po drugiej wojnie światowej ukazała się drukiem: *Rok 1945. Województwo pomorskie. Sprawozdania pełnomocnika rządu i wojewody*, pod red. R. Kozłowskiego, Warszawa 1997; *Rok 1946. Województwo pomorskie. Sprawozdania sytuacyjne wojewody oraz protokoły posiedzeń ze zjazdów starostów i prezydentów miast wydzielonych*, pod red. R. Kozłowskiego, Warszawa 1998.

¹⁰ Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowej w Katowicach prowadzi śledztwo przeciwko S. Morelowi – komendantowi obozu w Świętochłowicach. W sprawie zbrodni popełnionych w tym obozie śledztwo prowadzi także Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach. Podobnym śledztwem w sprawie innych obozów m.in. na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Kruszwica, Lubraniec) zajmuje się Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy.

¹¹ *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder – Neiße*, Hrsg. vom ehemaligen Bundesministerium für Vertriebene, Flüchtlinge und Kriegsgeschädigte Augsburg 1993 (Sonderausgabe), Bd. I/1 – I/3.

¹² Są to następujące zespoły: *Wissenschaftliche Kommission für deutsche Kriegsgefangenengeschichte B. 205*; *Evangelisches Hilfswerk MSG 194*; *Elsa – Brändström – Gedächtnis – Archiv MSG 200*.

¹³ A. Dziurok, *Śląskie rozrachunki. Władze komunistyczne a byli członkowie organizacji nazistowskich na Górnym Śląsku w latach 1945-1956*, Warszawa 2000.

¹⁴ W. Jastrzębski, *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r. – styczeń 1945 r.)*, Bydgoszcz 1967; tegoż, *W dalekim, obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1995.

¹⁵ E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945-1950). Historia i implikacje*, Opole 2002.

¹⁶ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Poznań 1998.

kiego¹⁷. Z publikacji niemieckojęzycznych T. Wolsza nie wykorzystał m.in. publikacji Hugo Rasmusa, która ukazała się w 1995 r. Została ona poświęcona internowanym Niemcom w Centralnym Obozie Pracy w Potulicach¹⁸. H. Rasmus wykorzystał w niej nie tylko źródła niemieckie (relacje, wspomnienia), ale także archiwalia polskie. Wymienienie pozostałych braków literatury zabrałoby wiele miejsca.

T. Wolsza w swojej książce nagminnie cytuje publikacje Helgi Hirsch¹⁹ i Gerharda Gruschki²⁰. Publikacje te ukazały się najpierw w języku niemieckim, później w polskim. Są tendencyjne i kontrowersyjne. Książka H. Hirsch, w środowisku polskich kombatantów z czasów drugiej wojny światowej, otrzymała nieprzychylnie oceny i poddana została krytyce, w szczególności za swój tytuł *Zemsta ofiar*. Środowisko kombatanckie byłych więźniów obozu w Potulicach domagało się wycofania tej książki z obiegu. Sam T. Wolsza o książce H. Hirsch we wstępie napisał, że jest dyskusyjna (s. 11), pomimo to stała się dla Niego punktem wyjścia dla wielu rozważań.

T. Wolsza pomija ważne ustalenia Witolda Stankowskiego co do obozów. Szkoda, że dodatkowo wprowadza czytelników w błąd, tłumacząc, że z książki W. Stankowskiego o obozach i innych miejscach odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950, która ukazała się w pierwszej połowie 2002 r. nie mógł skorzystać, gdyż Jego była w druku (s. 6 w przyp. 8). Książka T. Wolszy ukazała się blisko rok później w 2003 r. po książce W. Stankowskiego. T. Wolsza znał książkę W. Stankowskiego zaraz po ukazaniu się jej w pierwszej połowie 2002 r., bowiem jest autorem recenzji, która ukazała się drukiem już w grudniu 2002, w tomie IV „Dziejów Najnowszych”. Szkoda, że autor recenzowanej publikacji w sposób bardzo wybiórczy potraktował ważną literaturę przedmiotu, pomijając w ogóle inną z książek W. Stankowskiego, która jest poświęcona życiu codziennemu ludności niemieckiej na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45-1950. Ukazała się ona w 2000 r. nakładem wydawnictwa Akademii Bydgoskiej, a więc uczelni, gdzie pracuje T. Wolsza. Trudno było jej nie zauważyć. Książka zawiera istotne ustalenia co do pobytu Niemców w obozach i więzieniach (rozdz. III, podrozdz. 3)²¹ oraz aneksy z zestawieniem obozów na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (s. 234-236).

Sposób powoływania się przez T. Wolszę na i tak skromną bazę źródłową, budzi wątpliwości czy autor korzystał z wymienionych źródeł. Z wszystkich przypisów, których w książce jest 631 jedynie 25 przypisów potwierdza korzystanie T. Wolszy z materiałów archiwalnych. Zastrzeżenia budzi szczególnie ich niestaranny zapis. Dla przykładu T. Wolsza korzysta nagminnie z jednego dokumentu, mianowicie z jednej teczki o sygnaturze 208/I pt. „Więziennictwo na obecnym etapie i projektowany kierunek rozwoju na najbliższy okres 26 czerwca 1950 r.” z zespołu o nazwie Papiery B. Bieruta z Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Dokumentowi temu autor zmienia nieustannie numerację z 208 na 205, pomimo że chodzi cały czas o tę samą teczkę. Sygnatura 208/I jest w przypisie 3/s.17, ale w przypisie 123/s.57 jest już I/208, potem w przypisach 180/s.75, 258/s.101, 8/s.113, 105/s.148 jest ponownie sygn. 208/I.

¹⁷ W. Stankowski, *Zur Aussiedlung der Deutschen aus Pommerellen in den Jahren 1945-1950. Ein Forschungsbericht*, „Deutsche Studien” 1995, Bd. 126/127; tegoż, *Dzieje Niemców bydgoskich i stosunek do nich społeczeństwa polskiego w latach 1945-1950*, w: *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, pod red. M. Grzegorza, Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1996; tegoż, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim – dążenie do dominacji czy pozycja na uboczu polskiego społeczeństwa? w: Mniejszość niemiecka w Polsce*, Warszawa 1999, t. II. *Niemcy w rozproszeniu*; tegoż, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000; tegoż, *Lager für Deutsche in Polen am Beispiel Pommerellen/Westpreußen (1945-1950). Durchsicht und Analyse polnischer Archivalien*, Bonn 2001; tegoż, *Obozy i inne miejsca...*

¹⁸ H. Rasmus, *Schattenjahre in Potulitz. Schicksal in polnischen Internierungslagern. Eine Dokumentation*, Münster/Westf. 1995.

¹⁹ H. Hirsch, *Die Rache der Opfer. Deutsche in polnischen Lagern 1944-1950*, Berlin 1998; polskie wydanie tej książki: *Zemsta ofiar. Niemcy w obozach w Polsce 1944-1950*, Warszawa 1999.

²⁰ G. Gruschka, *Zgoda ein Ort des Schreckens. Als vierzehnjähriger in einem polnischen Nachkriegskonzentrationslager*, Neuried 1996. Książka ukazała się również w polskim tłumaczeniu G. Gruszka, *Zgoda – miejsce grozy. Obóz koncentracyjny w Świętochłowicach*, Gliwice 1998.

²¹ W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 200, 285 ss.

Ta sama teczka o tej samej nazwie z tego samego zespołu o nazwie Papiery B. Bieruta ma już w przypisie 166/s.170, 9/s.191, 11/s.194 inną sygnaturę, tj. I/205. Od strony 220, a więc na zakończenie książki (przypis 75) ta sama teczka o tej samej nazwie z tego samego zespołu „wraca” do sygnatury I/208. Miejsce dokumentu i jego numeracja w zespole powinna być niezmienna, stała. Na dodatek w wymienionych przypisach pojawiają się te same strony dokumentu (zaledwie 5!), ale w przypisie 123/s.57 nie podaje autor już żadnej strony z cytowanego dokumentu. Aż nie przystoi przypominać zasady, że albo wszędzie stosujemy paginację stron, albo w ogóle tego nie czynimy. U T. Wolszy pojawiają się także nowe nazwy zespołów, których w rzeczywistości nie ma. W Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie nie ma zespołu o nazwie Papiery B. Bieruta. Znajdują się tam dwa zespoły o podobnej nazwie, a mianowicie Archiwum Bolesława Bieruta i zespół o wcześniejszej nazwie Szafy B. Bieruta, obecnie Kolekcja Akt Różnej Prowenencji. Wobec nowego nazewnictwa tworzonego przez T. Wolszę dla zespołów i jednostek archiwalnych rodzi się pytanie komu i czemu to ma służyć? Można domniemywać wobec błędnych sygnatur, że chodzi o zespół Kolekcja Akt Różnej Prowenencji, gdyż zespół Papiery B. Bieruta nie istnieje w AAN. Na domiar złego pod sygnaturą zaczynającą się od 208 jest zespół pod nazwą Miecz i Pług lata 1942-1944, a pod sygnaturą 205 jest zespół pod nazwą Wolność, Równość, Niepodległość. Nie ma w tych zespołach – jak chciałby T. Wolsza – teczki o nazwie „Więziennictwo na obecnym etapie i projektowany kierunek rozwoju na najbliższy okres 26 czerwiec 1950 r.”

T. Wolsza zmienia nazewnictwo nie tylko całych zespołów archiwalnych, ale również poszczególnych jednostek archiwalnych. Podaje, że wykorzystał z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy z zespołu Urząd Wojewódzki Pomorski teczkę o sygn. 565 pt. „Obozy pracy na Pomorzu 1939-1945”. Tymczasem tytułatura tej teczki jest inna i brzmi w sposób następujący: „Spis obozów koncentracyjnych i obozów pracy na województwo Pomorskie 1939-1945”. Ta jednostka archiwalna składa się tylko z 3 stron. Zawiera jedynie wyszczególnienie obozów (bez żadnego opisu) na Pomorzu Gdańskim z czasów drugiej wojny światowej. Korzystanie z tej jednostki archiwalnej było bezcelowe, gdyż dzieje obozu w Potulicach w latach drugiej wojny światowej zostały już opracowane przez Włodzimierza Jastrzębskiego²².

T. Wolsza podaje, że wykorzystał jednostkę archiwalną o sygn. 574 (zespół Urząd Wojewódzki Pomorski) pt. „Listy w sprawie zwolnienia krewnych z obozu w Ciechanowie II-IV 1945 r.” Takiej jednostki archiwalnej-teczki nie ma. Ta o sygn. 574 jest zatytułowana „Sprawozdania sytuacyjne Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego za m-c wrzesień 1945 oraz Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej na Pomorzu 1945”. W teczce tej nie ma żadnego materiału dotyczącego więzień i obozów. Są w niej sprawozdania z działalności Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Oddziału Prasowego, Wydziału Przemysłowego i kolonii letnich (podkreślenie - W.S.).

Na s. 132 w przypisie 55 istnieje skrót DWiO. Nie wiadomo czego dotyczy. Nie może być to Zespół Departament Więziennictwa i Obozów, gdyż w kilku przypisach T. Wolsza podaje pełną nazwę tego zespołu, tj. Departament Więziennictwa i Obozów bez jakichkolwiek skrótów.

Lista błędów merytorycznych jest tak duża, że ograniczę się tylko do niektórych z nich. Oto przykłady:

Na s. 112 T. Wolsza wymienia chaotycznie obozy w poszczególnych miejscowościach, bez krytyki źródła pochodzenia tej informacji. Wymienione obozy trudno czytelnikowi zlokalizować. Dla przykładu, gdy mowa jest o miejscowości Lubraniec nasuwa się pytanie czy chodzi o Lubraniec położony koło Włocławka, czy o inną miejscowość. Ponadto w wymienionych przez autora miejscowościach nie było obozów, znajdowały się jedynie niewielkie miejsca odosobnienia.

Na s. 114 podaje, że proponuje „wprowadzenie do obiegu naukowego określenia miejsce odosobnienia” w odniesieniu do np. pustych karczm, stodół, gdzie przetrzymywano ludność niemiecką.

²² W. Jastrzębski, *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r. – styczeń 1945 r.)*, Bydgoszcz 1967.

T. Wolsza w swojej książce nie używa w ogóle pojęcia miejsca odosobnienia, a wszelkie małe miejsca przetrzymywania osób, które kwalifikują się do miejsc odosobnienia nazywa – co jest zastanawiające – obozami lub placówkami. W ten sposób T. Wolsza każde miejsce przetrzymywania osób nazywa obozem, przez co wzrasta radykalnie liczba takich obozów. Na pewno nie służy to naukowemu opracowaniu tego zagadnienia, wręcz przeciwnie strona niemiecka, a zwłaszcza związki tzw. niemieckich wypędzonych z radością powitają takie opracowanie.

Na s. 118 T. Wolsza wymienia dwóch naczelników obozu w Jaworznie W. Staniszewskiego i S. Kwiatkowskiego co opatrzył przypisem: K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze straży więziennej naczelnikami więzień w latach 1944-1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 24-25, s. 86, 89. Na stronach tych nie znajdziemy żadnej informacji o W. Staniszewskim, natomiast co do S. Kwiatkowskiego informacja jest błędna. Autor recenzowanej pracy powinien przytoczyć w tym miejscu książkę K. Szwarzgryzka, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951-1955*, Wrocław 1999, s. 25.

Na s. 118 (objętość pół strony) bez podania żadnego przypisu T. Wolsza opisał początki obozu w Jaworznie, jego funkcjonowanie, liczbę osób tam przetrzymywanych itp. aspekty. Szkoda, że autor nie przeprowadził kwerendy materiałów źródłowych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Krakowie. Warto w tym miejscu dodać, że właśnie na podstawie tych materiałów (Księgi główne więźniów Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie 1945-1949; Urząd Wojewódzki w Krakowie 1945-1950; Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie) dzieje obozu w Jaworznie opisał m.in. K. Miroszewski [*Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1947-1949)*, Katowice 2001] oraz W. Stankowski na s. 222-231 publikacji *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950*, Bydgoszcz 2002.

Na s. 118 T. Wolsza pisze bez podania źródła informacji o istnieniu obozu w Sztumie, w którym przebywało 5000 osób. Takiego obozu nie było.

Następnie na s. 120 cytuje wspomnienia Franza Brachmanna pt. *Loslau-Wodzisław. Powrót na Śląsk*, które ukazały się w „Karcie” 1998, nr 26. Zacytowanego fragmentu wspomnień ze s. 32 o biciu jednego z więźniów przez kapo o imieniu Marek nie ma na tej stronie. Na s. 32 F. Brachmann wspomina o wyglądzie obozu w Świętochłowicach, wyżywieniu więźniów i wybuchu tyfusu w obozie. O biciu więźniów nie ma w ogóle mowy.

Na s. 121 podane zostało błędnie nazwisko lekarza obozowego w Potulicach. Nie był nim Cendrowski, lecz Cedrowski vel Cederbaum. Błąd wkraść się również do nazwiska jednego ze współautorów tomu IV *Niemcy w Polsce*, które poprawnie brzmi Jankowiak (s. 180 przyp. 202).

Na s. 145 T. Wolsza wymienia narodowości osób przebywających w obozach, wspomina o biedzie w obozach i traktowaniu więźniów przez personel obozowy, powołując się w przypisie 98 na publikację K. Miroszewskiego pt. *Centralny Obóz...*, s. 90-91. Takich wiadomości na tych stronach nie ma. K. Miroszewski na s. od 37 do 200 podaje listę uwięzionych w obozie w Jaworznie. Czy T. Wolsza w ogóle wnikliwie przestudiował książkę K. Miroszewskiego?

Na s. 165 T. Wolsza powołuje się na artykuł Władysława Domagalskiego o obozie w Miłecinie. Określa W. Domagalskiego jako „badacza problematyki”. Artykuł ten jest jednym rozdziałem z pracy magisterskiej pt. *Działalność Komisji specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na przykładzie Delegatury Warszawskiej (1945-1954)*. W. Domagalski (poza napisaną pracą magisterską) nie badał i nie bada dziejów obozu w Miłecinie.

Na s. 167 T. Wolsza błędnie lokalizuje obóz w Miłecinie. Obóz ten nie znajdował się na Pomorzu, ale na Kujawach. Miłecin to miejscowość położona koło Włocławka. Podobnych przykładów znajdziemy więcej.

Na s. 172 T. Wolsza bez żadnego przypisu skąd pochodzi ta informacja pisze: „Zdaniem badaczy niemieckich, w Grudziądzu w 1945 r. zmarło około 8000 osób, w tym blisko 5000 w czasie epidemii tyfusu i krwawej biegunki”. Podane dane liczbowe są błędne. O liczbie zmarłych w Grudziądzu pisze w swojej książce W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, która ukazała się w 2000 r. Na s. 130 w publikacji W. Stankowskiego czytamy:

„Hans-Jürgen Schuch podaje, że w obozie grudziądzkim z 8000 przebywających tam osób około 5000 pochłonęła czerwonka i tyfus plamisty”. W. Stankowski opatrzył tę informację przypisem 491, w którym powołał się na publikację: *Die Stadt und der Landkreis Graudenz. Aus sieben Jahrhunderten deutscher Geschichte* (Hrsg. vom Nordewin von Dienst-Koerber, Gerhard Meißner, Hans-Jürgen Schuch, Osnabrück 1976, s. 436). T. Wolsza nie tylko źle zinterpretował podane informacje, zawyżając o 3000 liczbę zmarłych w obozie w Grudziądzu, ale widząc w książce W. Stankowskiego w przypisie 491 kilku autorów jednej publikacji o Grudziądzu napisał „według badaczy niemieckich”, tymczasem tylko jeden z nich Hans-Jürgen Schuch zajął się okresem po 1945 r. i on przytacza liczbę przebywających i zmarłych w obozie.

Na s. 173 i 174 T. Wolsza pisze: „W miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego [w Świętochłowicach – przyp. W.S.] zachowało się jednak tylko 1855 aktów zgonów”. Do tego podaje przypis, że wyliczenia te pochodzą z Archiwum Akt Nowych, z zespołu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Departamentu Więziennictwa i Obozów, sygn. 2/137 „Obóz pracy w Świętochłowicach”. Jest to nieprawda. Teczka o tej sygnaturze, tj. 2/137 ma inny tytuł a mianowicie „Protokół zdawczo-odbiorczy likwidacji Obozu w Świętochłowicach”. W protokole tym jest zestawienie 1855 aktów po więźniach zmarłych. Nie ma tam mowy o Urzędzie Stanu Cywilnego. Natomiast faktem jest, że W. Stankowski pisze w swojej książce *Obozy i inne miejsca...*, na s. 272 w sposób następujący: „W Urzędzie Stanu Cywilnego w Świętochłowicach znajduje się w księdze zmarłych około 1600-1800 metryk zgonu”. Do tego zawarł odpowiedni przypis, że informacja ta pochodzi z Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Świętochłowicach, z Księgi zgonów z 1945 r.

T. Wolsza na s. 173 podaje liczby osób zmarłych w Centralnym Obozie Pracy w Potulicach i w obozie w Łęgnowie, opatrzone dwoma przypisami, że informacje te pochodzą z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy z jednostek archiwalnych „Księga i wykaz imienny zgonów w Potulicach 1945-1949” (przyp. 176) i „Księga zgonów w obozie w Łęgnowie” (przyp. 177). T. Wolsza przywołuje źródła historyczne, których po prostu nie ma. Jest jedna jednostka archiwalna – teczka o sygnaturze 23 (tej sygnatury u T. Wolszy nie ma) o nazwie „Zakład Karny w Potulicach. Szpital”, która zawiera „Księgę i wykaz imienny zgonów w Potulicach 1945-1949” i „Księgę zgonów w obozie w Łęgnowie, obóz nr 15”. Podane tam listy osób zmarłych są niepełne. Do tego w rubryce zgony nie wiadomo, czy zgon dotyczy osoby przebywającej, przynależnej do obozu w Łęgnowie czy w Potulicach. Jako pierwszy problem śmiertelności w obozie w Potulicach, Łęgnowie i innych udokumentował W. Stankowski na podstawie żmudnych badań przede wszystkim Ksiąg Głównych Więźniów za lata 1945-1949 (nie są to Księgi zgonów) z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i Urzędu Stanu Cywilnego w Nakle. Przedstawił szczegółowo zjawisko śmiertelności (liczby osób zmarłych w poszczególnych latach) w Centralnym Obozie Pracy w Potulicach i jego filiach. Znajdują się one na s. 128 publikacji *Niemcy na Pomorzu Gdańskim ...* i na s. 274-278 publikacji *Obozy i inne miejsca...*

T. Wolsza na s. 173 podaje, że „w Łęgnowie od sierpnia 1945 r. do listopada 1947 r. straciło życie ponad 1400 osób”. Opatrzył to przypisem 177 „Księga zgonów w obozie w Łęgnowie”. Takiej jednostki archiwalnej nie ma. Wymysłem, a zarazem fałszem historycznym T. Wolszy jest liczba zmarłych w obozie w Łęgnowie ponad 1400 osób i data rozwiązania obozu. Przybliżoną liczbę 1400 osób podaje w swojej książce W. Stankowski pt. *Niemcy na Pomorzu Gdańskim...* na s. 128 i w publikacji pt. *Obozy i inne miejsca...* na s. 278. W przedstawionych tam tabelach W. Stankowski podaje liczbę 1396 osób zmarłych „w innych obozach podlegających COPP [Centralnemu Obozowi Pracy w Potulicach – przyp. W.S.]”. Według danych W. Stankowskiego (*Obozy i inne miejsca...*, s. 192) zmarło w obozie w Łęgnowie 461 osób. Fałszywa jest również data rozwiązania obozu. Obóz w Łęgnowie został rozwiązany w styczniu 1946 r. (W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca...*, s. 192), a nie istniał do listopada 1947 r. jak pisze T. Wolsza. Według ustaleń W. Stankowskiego (*Obozy i inne miejsca...*, s. 192, 319) przez obóz w Łęgnowie przewinęło się ponad 1000 osób. Wedle danych T. Wolszy zmarło więcej osób w obozie, aniżeli w nim przebywało. Byłby to więc prawdziwy obóz wyniszczenia, przypominający obozy z czasów drugiej wojny światowej. Taka manipulacja liczbami prowadzi do zawyżania liczby osób zmarłych w obozach. Niewątpliwie są w Polsce i w Niemczech środowiska, które są zainteresowane zawyżaniem liczby zmarłych Niemców w obozach.

Na s. 173 T. Wolsza pisze, że w obozie w Łambinowicach zmarło od 786 do 1137 osób. Prawda jest całkowicie inna. Otóż w przypadku tego jedyne obozu udało się ustalić w miarę dokładną liczbę osób zmarłych. Dokumentacja obozowa, uważana za zniszczoną, przeleżała w zapomnieniu do 1992 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Niemodlinie. Po jej odkryciu okazało się, że zawiera w miarę dokładną liczbę przetrzymywanych i zmarłych osób w obozie. Wynika z niej, że w obozie łambinowickim zmarło od 1000 do 1500 osób i dane te należy uznać za ostateczne. Odnaleziona dokumentacja obozowa pozwoliła zweryfikować dane liczbowe strony niemieckiej i uznać je za zawyżone²³.

Na s. 173 T. Wolsza pisze: „Dane Centralnego Zarządu Zakładów Karnych wskazują, że obozu w Sikawie nie przeżyło około 1000 osób, głównie Niemców”, bez podania przypisu o miejscu pochodzenia tej informacji. Ustalenia te znajdują się w książce W. Stankowskiego, *Obozy i inne miejsca...* Witold Stankowski jako dotychczas jedyny badacz-historyk dotarł do dokumentów przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej w Łodzi. W wyniku przeprowadzonej tam żmudnej kwerendy dotyczącej Obozu dla Niemców w Łodzi-Sikawie ustalił liczbę osób zmarłych w latach 1945-1949 w tym obozie: tj. 1247 Niemców (na s. 278). Ponadto na s. 279 W. Stankowski zamieścił tabelę o liczbie wypadków śmiertelnych w Obozie Pracy w Sikawie w latach 1945-1949. W danych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych – jak pisze T. Wolsza – nie ma informacji o liczbie osób zmarłych w obozie w Łodzi-Sikawie.

Na s. 174 T. Wolsza odnosi się do liczby 25 000 ofiar peerelowskich obozów. Komentuje ją w następujący sposób: „wydaje się, że jest to liczba znacząco zaniżona, głównie z uwagi na ograniczony dostęp do źródeł lub po prostu ich brak”. Natomiast w zakończeniu swojej książki na s. 238 podaje (bez przypisu), że „w sumie, we wszystkich obozach i więzieniach, w świetle zachowanych danych, straciło życie około 20 500 osób”. Niespójność jest tak oczywista, że komentarz jest zbędny. Najgorsze jest to, że liczby są przez T. Wolszę brane jak z rękawa.

Kolejny problem dotyczy zaludnienia obozów: w Potulicach, Świętochłowicach, Mysłowicach, Lesznie-Gronowie, Złotowie, Łodzi-Sikawie. Zestawienia liczbowe więźniów w tych obozach (s. 118) nie są przez T. Wolszę opatrzone przypisem. Skąd pochodzą te dane? T. Wolsza identyczny fragment zamieścił już wcześniej w swoim artykule, ale i tam nie znajdziemy żadnego wytłumaczenia pochodzenia tych danych liczbowych²⁴. Szkoda, że T. Wolsza pominął udokumentowane dane liczbowe o zaludnieniu obozów i więzień zawarte w dwóch książkach W. Stankowskiego: *Niemcy na Pomorzu Gdańskim...*, s. 125, 128 i *Obozy i inne miejsca...*, s. 197 (dotyczy obozu Mielęcina), s. 203 (dotyczy obozu w Złotowie), s. 205, 206 (dotyczy obozu Leszno-Gronowo), s. 217 (dotyczy obozu Świętochłowice-Zgoda), s. 234-237 (dotyczy obozu Łódź-Sikawa). Ten fragment opracowania T. Wolszy zamyka (s. 118) zdanie: „Przez cały okres działalności (1945-1949) przez Potulice przeszło blisko 35 tysięcy osób”. Zdanie to opatrzone jest przypisem „APB, Księga główna Obozu Pracy w Potulicach”. Podane przez T. Wolszę źródło tej informacji jest zupełnie inne. W książce pt. *Obozy...*, s. 182 W. Stankowski pisze: „Na podstawie zachowanych akt osobowych (teczek) uwięzionych wynika, że przez obóz [w Potulicach – przyp. W.S.] w okresie jego istnienia przeszły 34 932 osoby”. W. Stankowski dane te opracował m.in. na podstawie akt osobowych Centralnego Obozu Pracy w Potulicach z lat 1945-1949 (przyp. 437).

Nagminne przytaczanie książki H. Hirsch (*Zemsta ofiar...*, uzależniło T. Wolszę do tego stopnia, że stracił dystans do cytowanych treści. Dla przykładu: na s. 88 i 89 H. Hirsch pisze: „W pierwszym roku racja dzienna obejmowała 300 gramów gliniastego chleba, litr ciepłej, wodnistej zupy, litr kawy jęczmiennej. W 1946 roku przydział chleba zwiększył się wprawdzie do 500 gramów, ale jedzenie było nadal skąpe i monotonne. Czasem więźniowie dostawali śledzia, bardzo rzadko groch. Ten, kto miał

²³ E. Nowak, *Spis osadzonych i zmarłych w obozie pracy w Łambinowicach (lipiec 1945-październik 1946)*. *Verzeichnis der Inhaftierten und Toten des Arbeitslagers in Łambinowice (Juli 1945-Oktober 1946)*, Opole 1998, s. 18 i n.

²⁴ T. Wolsza, *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945-1956 (ze szczególnym uwzględnieniem obozów pracy przymusowej)*, w: *Komunizm. Ideologia – system – ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 91.

szczęście pracować na polach obozowych, pakował sobie do ust kartofle, cebulę, marchew, czasem też gruszkę i jabłko”. Natomiast T. Wolsza na s. 150: „W Potulicach racja dzienna wynosiła 300 gramów chleba, litr ciepłej zupy, litr kawy. W 1946 r. porcja chleba została powiększona do 500 gramów. Czasami więźniowie otrzymywali śledzie i groch. Tylko nieliczni, zwłaszcza ci, którzy byli zatrudnieni poza obozem na okolicznych polach, mogli poprawić swoje menu. W warunkach konspiracyjnych konsumowali surowe ziemniaki, marchew, cebulę oraz rzadziej gruszkę i jabłko”.

Ponadto zmiana przez T. Wolszę niektórych wyrazów złagodziła ocenę trudnych warunków życia codziennego, prowadząc do zafalszowania faktycznego obrazu. Kuriozalne wydaje się sformułowanie: „W warunkach konspiracyjnych konsumowali surowe ziemniaki”(!).

Niektóre fragmenty pochodzące z innych publikacji zostały opatrzone przypisem. Jednakże T. Wolsza ustalenia, badania autorstwa jednej osoby uznaje za dzieła „specjalistów i badaczy”. Oto przykład: na s. 189 T. Wolsza pisze: „OZPW [okręgowe zarządy więźniów – przyp. W.S.] zakończyły swoją działalność w 1947 r. Ich zadania przejął następnie ponownie Wydział Pracy Więźniów. **Zdaniem specjalistów i badaczy** [podkreślenie W.S.] likwidacja OZPW była związana przede wszystkim ze zmniejszeniem się liczby jeńców wojennych przebywających w obozach pracy oraz z przekształceniem małych, przywieziennych warsztatów usługowo-produkcyjnych w przedsiębiorstwa produkcyjne”. Ta informacja jest zaopatrzona przypisem: J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1996, s. 23 i jest ona autorstwa wyłącznie J. Utraty-Mileckiego, a nie specjalistów i badaczy. W książce J. Utraty-Mileckiego fragment ten brzmi prawie dosłownie jak cytowany wyżej: „Ozpw zostały zlikwidowane 4 czerwca 1947 r. a ich zadania (...) przejął Wydział Pracy Więźniów (...). Likwidację ozpw wiąże się ze zmniejszeniem liczby obozów, liczby obozów jenieckich i obozów dla volksdeutschów (które przetrwały jednak co najmniej do 1950 r.) oraz z przekształceniem małych, przywieziennych warsztatów usługowo-produkcyjnych w przedsiębiorstwa produkcyjne”.

Po lekturze książki T. Wolszy powstaje pytanie, dlaczego autor w tak powierzchowny sposób wykorzystał publikacje, których ślad znajdujemy w przypisach i czy w ogóle miała miejsce analiza publikacji, o której mowa w bibliografii. Często na podawanej przez autora stronie nie ma wzmianki o danej informacji. Zilustrujmy to choćby dwoma przykładami:

– na s. 191 T. Wolsza pisze: „Dwa ośrodki, przy kopalniach ‘Wesoła’ i ‘Sośnica’, były przeznaczone dla młodocianych skazanych na kary nie większe niż 5 lat”. Zdanie jest opatrzone przypisem W. Kozera, S. Morel, S. Pałasz, *Ośrodki Pracy Więźniów w województwie katowickim w latach 1950-1957*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1961, nr 2, s. 55. Na podanej przez T. Wolszę stronie nie ma powyższej informacji;

– na s. 168 T. Wolsza pisze o wypożyczaniu więźniów do prac polowych i złym ich traktowaniu przez strażników obozowych. Zaopatrzył informację tę przypisem A. Müller-Górzno pt. *Kogóż mam się lękać? Wspomnienia wielkopolskiej Niemki 1945-1949*, Poznań 2000, s. 61, 64. Na podanych stronach nie ma o tym wzmianki, natomiast na s. 61 i 64 A. Müller-Górzno wspomina życzliwość do niej Polaków i poprawne jej traktowanie. Warto dodać, że właśnie te strony wspomnień A. Müller-Górzno przytacza W. Stankowski w swojej książce poświęconej obozom i miejscom odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce (*Obozy i inne miejsca...*).

Zastrzeżenia musi budzić również bibliografia zamieszczona w części zatytułowanej *Opracowania monograficzne i artykuły*, w której wymienione zostały na s. 245-251 artykuły, które ukazały się w „Gazecie Wyborczej” i „Gazecie Polskiej”, kwalifikujące się do się rubryki „Prasa”, której zresztą nie ma. Podobnie wśród czasopism znalazły się tytuły pism m.in. emigracyjnych, które nie są absolutnie czasopismami, a typową prasą.

Wiele tytułów publikacji podawanych jest błędnie lub w części. Brakuje numerów czasopism i gazet, również stron. Wiele tytułów wymienionych jest wyłącznie w bibliografii, nie pojawiają się w tekście ani w przypisach. Tytułem przykładu:

– s. 45 i 243 T. Wolsza wymienia artykuł R. Pietrasa, *Wspomnienia naczelnika więzienia*, tymczasem tytuł artykułu poprawnie brzmi: *Wspomnienia byłego naczelnika więzienia – więźnia politycznego okresu stalinowskiego*.

– s. 191 (przyp. 5) i s. 245 T. Wolsza powołuje się na artykuł J. Czołgoszewskiego pt. *Materiały źródłowe w Archiwum Aresztu Śledczego w Olsztynie 1945-1955*. Pełny tytuł tej pozycji to: *Materiały źródłowe w Archiwum Aresztu Śledczego w Olsztynie do zagadnienia więzień okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach 1945-1955*.

– s. 242 (również w przyp. 244/s.96) T. Wolsza wymienia artykuł W. Andruszkiewicza, *Więźniarki Fordonu*, „Gazeta Pomorska” z 29 kwietnia 1992 r., nr 101. Błąd wkraść się zarówno do nazwiska autora, jak i do tytułu. Powinno być W. Andrusikiewicz, *Więźniarka Fordonu Barbara Andrusikiewicz-Matusowa*.

– s. 244 T. Wolsza powołuje się na artykuł *Więźniarki polityczne mówią. Inowrocławskie więzienie to był koszmar i upodlenie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 12 października 1993 r. Takiego artykułu nie ma w tej gazecie.

– s. 245 w bibliografii znalazł się artykuł J. Bosakowskiego i M. Wajdy pt. *Śląska tragedia*, „Gazeta Wyborcza” z 23 kwietnia 1999 r. Nie jest to artykuł współautorstwa J. Bosakowskiego, ale Joanny Bosakowskiej.

– s. 246 również w bibliografii zamieszczono artykuł L. Krasowskiego, *Koszmar Łąbinowic*, „Polityka” 2000, nr 32, s. 67-69. Takiego artykułu w podanym numerze „Polityki” nie ma. Jest natomiast artykuł Jana Płaskonia pt. *Niczego się nie boję*, który dotyczy śledztwa byłego komendanta obozu w Łąbinowicach. T. Wolsza tego artykułu nie wykorzystał.

– s. 248 wymieniony artykuł S. Madraka o akcji rozbicia obozu w Rembertowie jest autorstwa dwóch osób: Marka Hołubickiego i Stanisława Madraka.

– s. 249 (również w przypisach na s. 123, 130, 142, 167, 168) T. Wolsza powołuje się na artykuł U. Pietroczyk pt. *Obrazy Aurelii Wais*, „Gazeta Wyborcza” z 30 października – 1 listopada 1997, nr 255. Takiego artykułu nie ma, a ponadto nr 254 ukazał się pod datą 30 października, a nr 255 31 października – 2 listopada 1997 r.

– s. 250 w bibliografii znalazł się artykuł T. Toszy, *W Jaworznie stanie pomnik, a oni trwają w pokoju*, „Gazeta Wyborcza” z 19 grudnia 1995 r., który jest jedynie krótką wzmianką korespondenta z Katowic o problemach w związku z wystawieniem pomnika dla ofiar obozu w Jaworznie.

Błędna jest również informacja dotycząca daty ukazania się książki K. Miroszewskiego pt. *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1947-1949)*: nie był to rok 1996, ale 2001.

Książka T. Wolszy jest dowodem, że przy dużej liczbie publikacji historycznych, które obecnie trafiają na rynek wydawniczy, nie wszystkie mają charakter naukowy i napisane są zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami dla tego rodzaju opracowań. Nie może ona pretendować do miana publikacji naukowej. Szkoda, że wydawnictwo (Instytut Historii PAN) nie skierowało maszynopisu przygotowywanej publikacji do recenzenta naukowego. Gdyby tak się stało na pewno można by wyeliminować wiele błędów, skorygować nieścisłości, uniknąć mijania się z prawdą historyczną, co w sumie byłoby korzystne nie tylko dla czytelnika, ale i dla reputacji autora.

Witold Stankowski

„Przegląd Zachodni” – warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy:
 - a) kwartalne
 - b) półroczne
 - c) roczne
2. Cena prenumeraty krajowej na kwartał wynosi 9 zł
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto:
Pekao SA IV O/W-wa 68124010531111000004430494
lub kasa Oddziału.
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie:
(22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl
e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną:
 - do 5.12. – na I kwartał roku następnego, na I półroczu i na następny rok
 - do 5.03. – na II kwartał roku bieżącego
 - do 5.06. – na III kwartał roku bieżącego
 - do 5.09. – na IV kwartał roku bieżącego